



INFORMATOR MIEJSKI

BIULETYN URZĘDU MIASTA MŁAWA

WYDANIE SPECJALNE

GRUDZIEŃ 2021



140 LAT

OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W MŁAWIE

1881 - 2021



Szanowni Państwo,

mijający rok 2021 był dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie czasem wyjątkowym. Jednostka obchodziła jubileusz 140 lat swojego istnienia. Tę piękną rocznicę świętowaliśmy w naszym mieście wielotorowo. Podczas lipcowych Dni Mławy przed dawną siedzibą OSP przy ul. Żeromskiego odsłoniłmy stylizowany – w pełni sprawny – hydrant z tablicą pamiątkową informującą o historii miasta, natomiast uczestnicy święta miasta mieli przyjemność podziwiać ustawione vis-à-vis zabytkowe i współczesne wozy strażackie, użyczone miastu przez zaprzyjaźnione jednostki. Dziejom i ofiarności tutejszych pożarników Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej poświęciło wystawę plenerową w miejskim parku. Główne uroczystości 140-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie, z mszą św. w kościele pw. Świętej Trójcy, galą w Miejskim Domu

Kultury oraz wystawami w MDK-u i MZZ, odbyły się jesienią tego roku – relację znajdą Państwo na kolejnej stronie. Ważnym elementem obchodów jubileuszowych jest okolicznościowa publikacja „140 lat mławskiej straży pożarnej”, powstała dzięki owocnej współpracy obecnych i byłych mławskich strażaków, samorządu miejskiego i jednostek mu podległych oraz życzliwych mieszkańców, którzy na potrzeby wydawnictwa udostępnił nam cenne materiały archiwalne. Bogato ilustrowany unikatowy album prezentuje historię Ochotniczej Straży Pożarnej od momentu jej powstania w 1881 roku po chwilę obecną i najważniejsze dla jednostki wydarzenia ostatnich lat, związane z jej wejściem do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Z okazji jubileuszu nasi autorzy przeprowadzili ponadto kilka wywiadów z osobami ściśle związanymi z mławskim pożarnictwem, które opowiadają o swoich osobistych doświadczeniach ze służbą w tutejszej jednostce lub współpracą z nią. W tekstach tych znajdą Państwo zarówno wiele wzruszających wspomnień, jak też kilka zabawnych anegdot. Specjalnie

dla Państwa wywiady te zamieszczamy również w niniejszym wydaniu specjalnym „Informatora Miejskiego”. Książkę natomiast mogą Państwo znaleźć w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Mławie.

Wszystkim mławskim Strażakom – ochotnikom i zawodowcom – życzę wielu kolejnych lat owocnej i bezpiecznej służby, natomiast droгим Czytelnikom – przyjemnej lektury biuletynu.

Sławomir Kowalewski
Burmistrz Miasta Mława,
druh Ochotniczej Straży
Pożarnej w Mławie



Więcej w książce
„140 lat mławskiej straży pożarnej”
– szukaj w Miejskiej Bibliotece
Publicznej w Mławie!

Za nami oficjalne obchody 140. rocznicy powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie. W piątek 15 października druhowie symbolicznie odsłoniли skwer poświęcony Zygmuntowi Wiśniewskiemu, modlili się na mszy św. pod przewodnictwem biskupa Piotra Libery, wzięli udział w uroczystości w kinie Kosmos oraz obejrżeli wystawę w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej.



UROCZYSTY PRZEMARSZ
UCZESTNIKÓW OBCHODÓW
JUBILEUSZOWYCH

PODZIĘKOWANIA, NAGRODY I ŻYCZENIA

Obchody jubileuszowe rozpoczęło odsłonięcie tablicy z nazwą Skweru Druha Zygmunta Wiśniewskiego znajdującego się u zbiegu ulic Narutowicza i Padlewskiego. Patron skweru był wieloletnim i zasłużonym druham Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie i jej naczelnikiem w latach 1919-1939 (w obchodach jubileuszowych wzięły udział przedstawicielki rodziny druha). Następnie uczestnicy uroczystości przeszli na teren siedziby OSP przy ul. Padlewskiego, gdzie można było obejrzeć wyremontowaną i nowocześnie wyposażoną strażnicę oraz wpisać się do książki pamiątkowej. Strażacy oraz przybyli na ich święto goście przeszli w uroczystym pochodzie pod przewodnictwem Mławskiej Orkiestry Dętej do kościoła pw. Świętej Trójcy, gdzie

mszy św. w ich intencji – koncelebrewanej przez proboszczów mławskich parafii – przewodniczył Biskup Płocki Piotr Libera. Następnie wzięli udział w uroczystości w kinie Miejskiego Domu Kultury, gdzie z dziejami świętującej 140-lecie jubilatki zapoznał zebranych przewodniczący komitetu obchodów jubileuszowych dr Jerzy Kwiecień, natomiast z najświeższą historią OSP – jej naczelnik Tomasz Maciejewski. Gratulacje i serdeczne życzenia na przyszłość składali strażakom Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Mławie Włodzimierz Wojnarowski i Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski. O znaczeniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie jako jednostki Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego na szczepku

powiatu mławskiego mówił Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie st. bryg. Zbigniew Kapiński. Miłymi punktami uroczystości były wręczane zasłużonym strażakom oraz podmiotom wspierającym mławską OSP podziękowania, medale, dyplomy i symboliczne upominki. Nagrody otrzymali także laureaci konkursów plastycznych i literackiego zorganizowanych z okazji 140-lecia jednostki. Na koniec głos mogli zabrać, dziękując druham za trud ich służby i składając życzenia, zaproszeni goście. Zwieńczeniem piątkowych obchodów było otwarcie wystawy „Superbohaterowie” w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej.

KRZYSZTOF NAPIERSKI



ODSŁONIĘCIE TABLICY
Z NAZWĄ SKWERU DRUHA
ZYGmunTA WIŚNIEWSKIEGO

W KINIE MIEJSKIEGO
DOMU KULTURY NIE
BRAKOWAŁO WZRUSZAJĄCYCH CHWIL



NAGRODY I PODZIĘKOWANIA OTRZYMAŁY OSOBY
WSPIERAJĄCE MŁAWSKĄ OSP

KRZYSZTOF NAPIERSKI

STEMPEL NA JUBILEUSZ

Rok 2021 upływa w Mławie pod znakiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Zgodnie z postanowieniem burmistrza Sławomira Kowalewskiego, w tym roku koperty z pismami wychodzącymi z ratusza są stemplowane ozdobną pieczęcią jubileuszową. – Zależy mi na tym, aby szeroko rozpropagować jubileusz naszych ochotników, którzy stworzyli jedną z najstarszych formacji straży ogniowej w Polsce – wyjaśnił burmistrz.

Pieczęć została opracowana przez Ireneusza Tuszyńskiego na podstawie odznak mławskiej OSP. Wzorcowe odznaki znajdują się w zbiorach Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej. Pierwsza z nich, datowana na 1931 rok, została odlana z okazji jubileuszu 50-lecia straży. Drugą, utrzymaną w modernistycznej stylistyce pierwszej, wyprodukowano w 1981 roku



KOPERTY Z PISMAMI WYCHODZĄCYMI
Z RATUSZA SĄ STEMPOWANE
OZDORNĄ PIECZĘCIĄ

z okazji 100-lecia formacji ochotników. Ze stempli podobnych do tego, który trafił do ratusza, korzystają również inne instytucje. Kolekcjonerów, którzy chcieliby otrzymać kopertę ozdobioną okolicznościową pieczęcią, zapraszamy do kancelarii Urzędu Miasta Mława w ratuszu.

MG

STYLIZOWANY HYDRANT

PRZY BYŁEJ SIEDZIBIE OSP



HYDRANT, CHOĆ STYLIZOWANY NA ZABYTKOWY,
JEST W PEŁNI SPRAWNY

KRZYSZTOF NAPIERSKI

Na zlecenie Burmistrza Miasta Mława Sławomira Kowalewskiego, pracownicy miejskiej spółki Wod-Kan zamontowali na rogu ulic Żeromskiego i 3 Maja stylizowany hydrant przeciwpożarowy. Ma on przypominać o miejscu, w którym niegdyś mieściła się siedziba Ochotniczej Straży Pożarnej. Piękny stylizowany czerwony hydrant ozdobiony herbem Miasta Mława stanął w piątek 23 kwietnia na chodniku przy ul. Żeromskiego – tuż przy budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej i Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej, gdzie w ubiegłych stuleciach mieściła się strażnica Ochotniczej Straży Pożarnej. Urządzenie zamontowali pracownicy Zakładu Wodociągów, Kanalizacji i Oczyszczalni Ścieków „WOD-KAN” Sp. z o.o. w Mławie. Uroczystego odsłonięcia hydrantu oraz zamontowanej przy niej grawerowanej płyty chodnikowej z informacją o urządzeniu zainstalowanym na pamiątkę

140. rocznicy powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie oraz o budynku, w którym w latach 1881-1981 mieściła się jej pierwsza strażnica, dokonano w sobotę 10 lipca, podczas tegorocznych Dni Mławy. „Informacja ta adresowana jest głównie do dzieci i młodzieży, które nie pamiętają czasów, kiedy to Straż Pożarna w Mławie stacjonowała w wyżej wymienionym budynku. U pozostałych zaś osób obudzi wspomnienia” – wyjaśniają druhowie OSP Mława. Sam hydrant natomiast – jak udowodnił burmistrz Sławomir Kowalewski, odkręcając urządzenie – jest w pełni sprawny i może być wykorzystywany w akcjach gaśniczych (oczywiście oby tych ostatnich było jak najmniej).

KN



OSP SIĘ ODRODZIŁA

Wywiad z Jerzym Kwietniem, prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie do 2021 r., przewodniczącym komitetu obchodów 140-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie.



**DRUH JERZY KWIECIĘŃ BYŁ
PREZESEM OCHOTNICZEJ
STRAŻY POŻARNEJ W MŁAWIE
W LATACH 1990-2021**

MAGDALENA GRZYWACZ

OD KIEDY CZUJE SIĘ PAN ZWIĄZANY Z MŁAWĄ?

W 1959 roku zamieszkałem w Mławie, po małżeństwie z Mławianką. Pracowaliśmy wówczas razem w Działdowie. Po ślubie przenieśliśmy się do Mławy, ale zawodowo wciąż związany byłem z Działdowem. W Mławie nie było etatu dla lekarza, ale w 1960 r. pojawiła się taka okazja i rozpocząłem pracę w starym szpitalu na Sienkiewicza, w budynku szkoły pożydowskiej. Pracowałem w oddziale wewnętrznym. Szpitalik był bardzo skąpy, bo budynek nie był przystosowany do tego typu działalności. Oddział dziecięcy mieścił się w jednej sali – doktor Grabowski został jego ordynatorem. Oddział ginekologii i położnictwa prowadził dr Wójtowicz, dr Wiktorowski – chirurgię, internę – dr Jankowski, który przyszedł do pracy tydzień przede mną. Wszyscy z zainteresowaniem oglądaliśmy budowę nowego szpitala, który został uruchomiony we wrześniu 1960 roku. Sami z piwnicy dzwigaliśmy łóżka metalowe, żeby je ustawić na oddziałach.

A SKĄD WZIĘŁA SIĘ U PANA SYMPATIA DO STRAŻY?

Mój ojciec był leśniczym, mieszkaliśmy na obrzeżu lasu. Okoliczne wioski, najczęściej o budowie drewnianej, kryte były słomą, więc paliły się co i rusz. Jako młody chłopak często widziałem pożary. Nieraz się wylatywało ze szkoły i oglądało, co ludzie w takiej sytuacji robią. Jak podjąłem pracę w Działdowie, to bardzo często w okolicy tego miasta, szczególnie niedaleko Dłutowa, wybuchały pożary. Ja jeździłem w pogotowiu i tak się składało, że co pożar, to mój zespół z karetką jechaliśmy z pomocą medyczną dla pogorzelców. Szczęśliwie zawsze było bez ofiar, tylko lekkie poparzenia. Niektórzy mówili, że pożary były celowe, ponieważ chłopci otrzymywali na nowe budowy odszkodowania. Dłutowo kiedyś, historycznie, leżało w granicach powiatu mławskiego. Tam były drewniane domy, a przed nimi płoty z gałęzi. Paliło się to piorunem, jak papier. Któregoś dnia prezes OSP w Działdowie mówi do mnie: „Doktor, pan stale z nami tu jest. Pan powinien być strażakiem”. Formalnie nie składałem papierów, ale jako strażaka mnie wówczas zaakceptowali. To był rok 1959, ale nie mam na to formalnych dokumentów. Po przyjeździe do Mławy, po poznaniu prezesa tutejszej OSP dh. Józefa Bukowskiego i po przyjęciu jego propozycji, od 1967 roku jestem

członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie. Przez wiele kolejnych lat i kadencji byłem członkiem zarządu Powiatowego i Miejskiego OSP.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA TO LUDZIE I ICH HISTORIE.

Pamiętam tych, którzy służyli w OSP tuż po wojnie, druhów: Byksa, Wrzeszcza, Kwiecińskich, Bukowskiego – żelaznego, wielce oddanego prezesa OSP, Zagońskiego, Lubiejewskiego i innych. Jak skończyły się wyjazdy członków OSP do zdarzeń, to oni wspominali te momenty, kiedy na sygnał syreny rzucało się pracę i biegło do remizy. Śmiali się, że kiedyś jakiś strażak, krawiec, przybiegł z metrowką na szyi. Najgorsze jest to, że jako prezes OSP musiałem co jakiś czas żegnać ich wszystkich na cmentarzu. To byli zapaleni strażacy z wielką pasją do działalności. Potem w ich miejsca staraliśmy się pozyskiwać ludzi młodych, aby odbudować OSP i utrzymać statutową działalność. Bardzo dużą pomoc mieliśmy w tej działalności ze strony komendantów PSP, druhów Ludwińskiego i Ruteckiego. Koniecznie chcieliśmy utrzymać orkiestrę strażacką. Jak pojawiłem się w straży, to orkiestra była, potem zawieszła swą działalność i znów wznawiała. Dla mnie to była ważna płaszczyzna działalności straży.

ORKIESTRA PODTRZYMYWAŁA ZWIĄZKI MŁODYCH Z OCHOTNIKAMI.

Przetoczyło się przez nią wiele młodzieży, którą potem ogarnęła chęć grania i realizowała się w różnych zespołach. Z tej orkiestry wywodzi się pan Cieślak, który jako młody chłopak w orkiestrze strażackiej zaczynał. Dziś jego dzieci w niej grają, a on prowadzi orkiestrę pięknie i jest jej bardzo oddany. To uzdolniony człowiek. Mieliśmy wcześniej kilku kapelmistrzów, ale nie zdawało to egzaminu. Jeden z nich, Jan Wiśniewski, dojeżdżał do nas z Płońnicy. Z dh. Ludwińskim wyjeżdżaliśmy po niego samochodem na dworzec, a potem odwoziliśmy. Ale młodzież jakoś nam się rozpieczęła i zaniechał on pracy w Mławie. Potem udało nam się ustabilizować działalność orkiestrantów. Dyrygenci: pan Piechowski, pan Wiśniewski (brat poprzednio wymienionego Jana) i w końcu pan Cieślak przejmowali kolejno funkcję kapelmistrza. A na koniec orkiestrę zaczął finansować Zarząd Miasta,

bo myśmy nie mieli już pieniędzy na jej utrzymanie. Kiedyś straż ogniowa, poza składkami członków, otrzymywała wpłaty członków wspierających z zakładów pracy. I były zbiórki na OSP ze skarbonkami na ulicy. Potem to przestało działać, dlatego, że zmienił się sposób finansowania organizacji pozarządowych. Jeszcze za burmistrza Henryka Antczaka z miastem weszliśmy w porozumienie i otrzymaliśmy dotację na utrzymanie orkiestry strażackiej, a to związane było z rozliczaniem i koniecznością prowadzenia księgowości. Dochodziła kwestia instrumentów, które trzeba było naprawiać, i z tego tytułu ponosić niemałe koszty. Wypłacaliśmy też niewielkie diety dla członków orkiestry, aby zachęcić ich do ćwiczeń i grania. Kiedy burmistrz Sławomir Kowalewski zapoznał się z działalnością straży, szczególnie orkiestry, to zdecydował, że finansowanie orkiestry w dotychczasowej formie nie ma sensu i włączył orkiestrę do działalności Miejskiego Domu Kultury. Jestem z tego bardzo zadowolony, ale czasem żał mi, że orkiestra nie występuje w strojach strażackich. Choć myślę, że kiedyś, na jakąś uroczystość, czy na konkurs, to te mundurki jeszcze założą, ale to wymagałoby wydatków finansowych. My jako OSP wciąż wykazujemy tę orkiestrę, jednak zaznaczamy, że jest utrzymywana przez miasto.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA NAJPIERW DZIAŁAŁA OPERACYJNIE I NA NIEJ GŁÓWNIEM OPIERAŁO SIĘ ZABEZPIECZANIE PRZECIWPOŻAROWE MIASTA. PÓŹNIEJ – GDY POWSTAŁA STRAŻ ZAWODOWA, A POTEM PAŃSTWOWA – RANGA OPERACYJNA OCHOTNIKÓW SPADŁA.

Nas przeistoczono w straż do działań profilaktycznych. Organizowaliśmy spotkania z młodzieżą, prowadziliśmy agitację antypożarową. Potem braliśmy nawet udział w kontroli kominów i w konkursach strażackich. Trzeba pamiętać, że straż zawodowa powstała w Mławie na bazie ochotników. Gdy w latach 50. funkcjonowało w naszym mieście pogotowie strażackie, to działania w terenie prowadzili głównie ochotnicy. Potem, kiedy działała czynnie głównie straż zawodowa, to podczas różnych świąt i akcji nasza OSP była niepomijana. Druh Ludwiński, a szczególnie druh Rutecki temu sprzyjali. Warto dodać, że budynek przy ul. Padlewskiego został zbudowany

z inicjatywy OSP i straży zawodowej. Koszty poniosło najpierw OSP. Nawet do budowy strażnicy przyjeżdżały sąsiednie jednostki strażackie ze stosowną pomocą. Ten budynek był wspólny. Mieliśmy tam wiele pomieszczeń, jak i powiatowa straż. Ze względu na to, że nasza działalność ograniczyła się, myśmy stopniowo przekazywali poszczególne sale na rzecz straży zawodowej. Państwowa Straż Pożarna ma całą górę, a my mamy na dole świetlicę i salkę. No i garaż na zewnątrz, gdzie garażowany jest samochód i sprzęt przeciwpożarowy.

SPRZĘT NIEZBĘDNY DO NIESIENIA POMOCY LUDZIOM. WRÓCIŁIŚCIE BOWIEM ZNÓW DO DZIAŁALNOŚCI OPERACYJNEJ. CO TO DLA PANA ZNACZY?

Zmiana charakteru OSP, to dla mnie wielka rzecz. Kiedyś – wiadomo – była jedyna straż na terenie Mławy, która gasiła pożary w mieście i w powiecie. Następnie nastąpił zanik działalności ochotników, a teraz nasza straż jakby się na nowo narodziła. Szczególnie włączenie jej w 2020 r. do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego to jest nobilitacja i odrodzenie straży. OSP jest teraz pomocą dla straży zawodowej. Druhowie wyjeżdżają do zdarzeń, gaszą pożary, ujawniają się. Straż ochotnicza obecnie ma pełne wyposażenie i sprawny samochód. Druhowie są wyszkoleni, mają własne umundurowanie i chętnie jeżdżą do zdarzeń, pomagają ludziom. Mam wielką satysfakcję, że OSP w Mławie ponownie prowadzi działalność operacyjną.

CZEGO ŻYCZY PAN MŁAWSKIM OCHOTNIKOM Z OKAZJI JUBILEUSZU 140-LECIA OSP?

Życzę dalszej stabilizacji, ustawicznego doskonalenia w sprawności ratowniczej, doposażenia w nowoczesny sprzęt. W tej chwili posiadamy pełne wyposażenie, bez niego nie weszlibyśmy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. A druhom życzę zadowolenia z pełnionej przez nich ochotniczej służby i aby ze wszystkich ratowniczych wyjazdów wracali cali i zdrowi.

**ROZMAWIAŁA
MAGDALENA GRZYWACZ**

Komitet obchodów 140-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie.

Siedzą od lewej: Sławomir Kowalewski – Burmistrz Miasta Mława (wiceprzewodniczący), Jerzy Kwiecień – były Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie (przewodniczący), Jerzy Rakowski – Starosta Mławski. Stoją od lewej: ks. kan. Sławomir Krasiński - Dziekan Dekanatu Mławskiego Wschodniego, Proboszcz Parafii pw. św. Stanisława BM w Mławie, Marek Dusiński – Prezes Zakładu Wodociągów, Kanalizacji i Oczyszczalni Ścieków „WOD-KAN” Sp. z o.o. w Mławie, Tomasz Maciejewski – Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie, Barbara Zaborowska – Dyrektor Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, Zbigniew Kąpiński – Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Mławie, Magdalena Grzywacz – Naczelnik Wydziału Komunikacji Społecznej i Medialnej Urzędu Miasta Mława, Katarzyna Oleksiak – Kierownik mławskiego oddziału Archiwum Państwowego w Warszawie, Mirosław Rutecki – Wiceprezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie, Piotr Jankowski – Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mławie, Edyta Suszek – Dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Mławie, Lech Prejs – Przewodniczący Rady Miasta Mława, Jan Łukasik - Przewodniczący Rady Powiatu Mławskiego, ks. prał. dr Kazimierz Ziółkowski - Dziekan Dekanatu Mławskiego Zachodniego, Proboszcz Parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Mławie.

Zarządzeniem Burmistrza Miasta Mława nastąpiła zmiana składu komitetu: miejsce byłego Dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mławie, Piotra Jankowskiego, zajął obecny Dyrektor instytucji – Krzysztof Butryn.



KRZYSZTOF NAPIERSKI

ZBIGNIEW KĄPIŃSKI – KOMENDANT POWIATOWY
PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W MŁAWIE



ARCHIWUM ZBIGNIEWA KĄPIŃSKIEGO

SĄ DLA NAS OGROMNYM WSPARCIEM

Wywiad ze st. bryg. Zbigniewem Kąpińskim – Komendantem Powiatowym Państwowej Straży Pożarnej w Mławie.

Jak Pan ocenia działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie i jej współpracę z jednostką zawodową? Druhowie są dla Was dużym wsparciem?

Tak, zdecydowanie. Wszystkie ochotnicze straże pożarne są dla nas ogromnym wsparciem. Chcemy wciąż poszerzać sieć jednostek, a w szczególności jednostek krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego i dzięki temu w dalszym ciągu skracać czas dotarcia do miejsca zdarzenia po zaalarmowaniu. Daje to też możliwość, na wypadek awarii sprzętu lub innej przyczyny, zastąpienia jednostki, która nie wyjechała, kolejną. Poza tym zdarzają się sytuacje, gdy w niemal tym samym czasie dochodzi do kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu zdarzeń. Zdarzenia te mogą powstawać także na rozległym obszarze powiatu, tj. co najmniej kilku gmin. Mam tu na myśli głównie skutki wichury lub opadów deszczu. Stąd też ważna jest dyslokacja jednostek w terenie – żebyśmy mogli działać równocześnie jak największą ilością sił i środków – przede wszystkim taką ilością, która jest niezbędna bezzwłocznie do realizacji działań ratowniczych. Jeśli chodzi zaś o miasto Mława, to wcześniej bywały sytuacje, kiedy siły i środki komendy wyjeżdżały do zdarzenia, a miasto nie miało zabezpieczenia. Położenie geograficzne miasta i siedziby komendy jest dość niekorzystne – nie jesteśmy w centrum powiatu, lecz na rubieży północnej. To powoduje, że są sytuacje, gdzie dwoma zastępami wyjeżdżamy ponad 30 kilometrów od miejsca stacjonowania. Przyjęte do niedawna rozwiązanie było takie, że na zabezpieczenie miasta po wyczerpaniu zasobów ratowniczych komendy przyjeżdżały najbliższe jednostki OSP i one pełniły dyżur jakby w zastępstwie. Ale ten system miał swe wady. Po pierwsze, te jednostki muszą przejechać 10 lub więcej kilometrów, żeby znaleźć się w Mławie, a to jest zwłoka czasowa. Po drugie, jeżeli one opuszczają swój rejon chroniony, to tam powstaje też pustka. Stąd też od dawna uważałem, że Mławie jest potrzebna jednostka krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, która mogłaby i powinna tę lukę wypełniać.

Jak więc doszło do tego, że mławska OSP

weszła do systemu?

W niedługim czasie po 5 marca 2020 r., kiedy powierzono mi pełnienie obowiązków komendanta powiatowego, przyszedł do mnie pracownik zakładu Wipasz w Mławie, który wyszedł z propozycją współpracy z jednostką OSP. Zakład doszedł do wniosku, że chce wzmocnić swój wewnętrzny system ochrony przeciwpożarowej oparty na własnej załodze. Podjęto próbę stworzenia drużyny, która reagowałaby na wypadek zagrożenia, w tym pożarowego, jeszcze przed przyjazdem straży pożarnej. To bardzo dobre rozwiązanie. Zakład chciał w związku z tym nawiązać współpracę z jednostką OSP, żeby ta brała udział w ćwiczeniach i szkoleniach, poznawała zakład i stosowane w nim technologie, i dzięki temu byłaby dobrze przygotowana do ewentualnych działań. Do tej pory komenda powiatowa prowadziła w tym zakładzie wielokrotnie ćwiczenia, także z udziałem specjalistycznych grup ratownictwa chemicznego z Płocka i Ciechanowa, bo głównym czynnikiem zagrożenia w zakładzie jest amoniak, a więc źródło zagrożenia chemicznego – mamy więc swoje rozpoznanie prewencyjne i operacyjne na temat zakładu. Pomyślałem wtedy, że dobrze by było, gdyby takie działania mogła też prowadzić miejscowa jednostka OSP. W tym czasie na terenie miasta funkcjonowały operacyjnie dwie takie jednostki: jedna przy ul. Piekiełko, z lekkim samochodem gaśniczym, i druga przy ul. Padlewskiego – ze średnim samochodem ratowniczo-gaśniczym. Obie jednak były poza krajowym systemem ratowniczo-gaśniczym i nie były w stanie realizować działań w pełnym zakresie ze względu na niewystarczające wyposażenie w specjalistyczny sprzęt. Jako że wspomniany pracownik Wipasz zaproponował, że zakład zamierza w ramach współpracy również wspierać finansowo jednostkę OSP, pomyślałem, że to bardzo dobra droga, aby doposażyć tę przy ul. Padlewskiego w sprzęt – m.in. w zestaw hydraulicznych narzędzi ratowniczych służących do ratownictwa technicznego, aparaty ochrony dróg oddechowych, system selektywnego alarmowania strażaków, agregat prądowłóczy i inny – i podnieść jej gotowość bojową. Przekazałem



ARCHIWUM UMM

SPOTKANIE KOMITETU ORGANIZACYJNEGO OBCHODÓW 140-LECIA OSP W MŁAWIE

wówczas panu burmistrzowi informację o tej propozycji i poprosiłem o rozważenie, czy nie należałoby pójść w kierunku tej współpracy. Rozmawiałem również z prezesem OSP doktorem Jerzym Kwietniem i jej naczelnikiem kpt. Tomaszem Maciejewskim, i doszliśmy wszyscy do wniosku, że warto to zrobić i że zyska na tym cały powiat, bo do tej pory obszarem działania jednostki był obszar miasta Mława, natomiast włączenie jej do KSRG rozszerzyłoby go na powiat.

W tej sytuacji pan burmistrz wysnuł wniosek, że jeśli jest jeden zakład, który chce podnieść poziom swojego bezpieczeństwa i chce współpracy z ochotniczą strażą pożarną, to być może będą też inne zakłady, które zechcą pójść tą drogą. Miasto rozwija się dość intensywnie i widać to wyraźnie w dzielnicy przemysłowej, gdzie są wielkopowierzchniowe hale, w których występuje duża ilość materiałów palnych. Żeby walczyć z tym zagrożeniem, trzeba mieć odpowiednie siły i środki, odpowiednie narzędzia. Pan prezes Kwiecień wystosował więc wnioski do innych zakładów, poprosiliśmy o wspólne spotkania i w ich wyniku cztery firmy – Wipasz, LG Electronics, Fast-Fol i Novago – zdecydowały się na współpracę i wyraziły chęć wsparcia finansowego tego przedsięwzięcia. Przekazały łącznie 116 tys. zł na zakup sprzętu specjalistycznego – głównie takiego, który stanowi normatywne wyposażenie jednostki OSP należącej do KSRG, żeby można było mówić o złożeniu wniosku do komendanta głównego o włączenie jej do tego systemu. Sprzęt zakupiono w bardzo krótkim czasie i już pod koniec sierpnia został złożony wniosek za pośrednictwem mazowieckiego komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie do komendanta głównego. Wcześniej oczywiście przedstawiłem projekt komendantowi wojewódzkiemu st. bryg. Jarosławowi Nowosielskiemu i jego zastępcy bryg. Arturowi Gonerze – obaj zaaprobowali ten pomysł i zachęcili, by podejmować niezbędne działania w tym kierunku. Finalnie, 11 listopada 2020 r. jednostka została włączona do systemu. Obecnie posiada ona ok. 20 strażaków, którzy mogą brać czynny udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych –

są odpowiednio wyszkoleni, mają odpowiednią sprawność fizyczną, aktualne badania lekarskie i ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków. Współpraca z nimi przebiega doskonale. Są bardzo mobilni i działają w pełni profesjonalnie – na alarm przyjeżdża od siedmiu do dziewięciu osób, a ich samochód jest zarejestrowany na siedem, także czasami nie wszyscy mają możliwość wyjazdu. Przy tak silnej obsadzie jednostka byłaby więc nawet w stanie wyjeżdżać dwoma zastępami. Cały ten projekt przeszedł moje najśmielsze oczekiwania, bo strażacy OSP Mława przy ul. Padlewskiego bardzo entuzjastycznie realizują swoją misję i wielokrotnie już wyjeżdżali do różnorodnych zdarzeń, także gaszenia pożarów pod nieobecność sił i środków KPPSP na terenie miasta, bo te były zaangażowane w działania w innej części powiatu. Zdarzyła się także sytuacja pożaru w dzielnicy przemysłowej, gdzie jednostka OSP Mława współdziałała z KPPSP w gaszeniu pożaru, który został bardzo szybko opanowany. Gdyby nie taka zdecydowana i szybka reakcja i odpowiednia ilość sił i środków, mógł on być bardzo groźny. Wagi wejściu jednostki do KSRG dodaje też fakt, że OSP przy ul. Padlewskiego działała operacyjnie prawdopodobnie do roku 1977, gdy działalność rozpoczęła straż zawodowa – od tamtej pory aż do roku 2017 kultywowała tylko tradycje i uczestniczyła w uroczystościach patriotycznych i religijnych, ale nie prowadziła żadnych działań ratowniczo-gaśniczych, bo nie miała takiej zdolności.

**ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF NAPIERSKI**



**Więcej w książce
„140 lat mławskiej straży pożarnej”
– szukaj w Miejskiej Bibliotece
Publicznej w Mławie!**



Jak mławska jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej zmieniła się – w znacznej mierze dzięki Pańskiej aktywnej działalności – od momentu, gdy wstąpił Pan w jej szeregi?

Gdy wstępowałem do Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie, jednostka opierała się tylko na działalności kulturalno-oświatowej. Ze względu na brak sprzętu specjalistycznego oraz przeszkolonych druhów nie było mowy o działaniach operacyjnych. W 2018 roku jednostka została włączona do podziału bojowego, co skutkowało sukcesywnym rozwojem, poprzez wyjazdy do miejscowych zagrożeń tj. usuwanie gniazd os lub wypompowywanie wody z zalanych posesji lub obiektów. Wejście do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego w 2020 r. umożliwiło jednostce OSP Mława poszerzenie horyzontu działań, poprzez wyjazdy do pożarów, wypadków oraz zabezpieczenie terenu miasta Mławy w momencie, w sytuacji wyjazdu zastępów ratowniczych Państwowej Straży Pożarnej poza teren gminy Mława.

Wejście do KSRG umożliwiło nam indywidualne prowadzenie działań ratowniczych tj. gaśniczych, technicznych oraz medycznych na terenie miasta podczas nieobecności zastępów PSP.

W ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego możemy wykonywać działania minimalizujące zagrożenia oraz promujące bezpieczeństwo. KSRG pozwala nam również działać poza terenem miasta – i w tym przypadku stanowisko kierowania komendanta powiatowego PSP może zadysponować naszą jednostkę np. do Radzanowa, Strzegowa czy Dzierzgowa.

Kończąc swą wypowiedź, chciałbym zaznaczyć, że osobami, które znacząco przyczyniły się do rozwoju naszej jednostki od strony administracyjno-prawnej byli: Burmistrz Miasta Mława Pan Sławomir Kowalewski oraz Komendant Powiatowy PSP w Mławie Pan st. bryg. Zbigniew Kąpiński.

W tym miejscu należy pamiętać także o każdym strażaku z OSP w Mławie, który fizycznie wkładając całe serce w pracę, poświęcony czas, wspólnie stworzył miejsce, w którym mieszkają jego przyjaciele, zdolni w każdej chwili, niezależnie od pory dnia – nieść pomoc.

Jakim sprzętem jednostka dysponuje?

OSP Mława posiada średni samochód ratowniczo-gaśniczy oraz podnośnik hydrauliczny. W 2020 roku przekazane darowizny pieniężne od mławskich firm umożliwiły nam dokupienie sprzętu, spełniającego wymagania samochodu będącego w systemie KSRG. Był to między innymi sprzęt ratownictwa technicznego, agregat prądotwórczy,

Wywiad z druhem Tomaszem Maciejewskim – Naczelnikiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie w latach 2016-2021, Prezesem od 2021 r., w szeregach OSP od 2007 r.

NAJMŁODSZY STRAŻAK MA ZALEDWIE 4 LATA!

DRUH TOMASZ MACIEJEWSKI
W OSP DZIAŁA OD 2007 ROKU
KRZYSZTOF NAPIERSKI



dwie drabiny nasadkowe i szereg innych niezbędnych akcesoriów.

Mławianie chętnie zapisują się do OSP? Dużo macie obecnie członków?

Wstąpienie do Ochotniczej Straży Pożarnej musi być świadomym, dobrowolnym wyborem człowieka. Prowadzimy też staranną selekcję kandydatów. Dziesięć lat temu, średnia wieku druhów OSP Mława wynosiła 55 lat. Dziś można śmiało powiedzieć, że są to ludzie w wieku 25 lat. Młody wiek strażaka jest gwarancją lepszej sprawności fizycznej, chęcią rozwoju oraz długoletniej służby. Przekazywanie informacji o możliwości wstąpienia w szeregi OSP odbywało się tzw. pocztą pantoflową, tj. znajomy informował znajomego. Poszukujemy chętnych osób do tego, aby się rozwijać – co przełoży się na

większą możliwość niesienia pomocy. Można stwierdzić, że wszystkie chętne osoby, które nie miały styczności ze strażą – pozostały w naszych szeregach, doskonale lokując swoje predyspozycje w różnych dziedzinach ratowniczych.

Niektórzy o służbie w straży pożarnej myślą poważnie już w wieku szkolnym. Czy w szeregach OSP mogą wstępować także dzieci?

W szeregach OSP mogą wstępować osoby, które nie osiągnęły wieku 18 lat. Najmłodszy druh OSP Mława ma zaledwie 4 lata. Poza tym, w ochotniczych strażach tworzone są młodzieżowe drużyny pożarnicze (chłopców i dziewcząt), które reprezentując macierzystą jednostkę, biorą udział w zawodach pożarniczych. Założeniem naszym na pewno będzie

stworzenie takiej drużyny, której zawodnicy będą podnosić swoją wiedzę ratowniczą, jednocześnie podwyższając swoją kondycję fizyczną i naukę współpracy w grupie.

Ważną sprawą, którą obecnie żyje jednostka, jest remont strażnicy...

Idąc za śladem Pana Burmistrza, pieniądze na ten remont strażnicy pozyskaliśmy we własnym zakresie, głównie od lokalnych firm, które przekazały nam w formie darowizny ponad 35 tysięcy złotych. Pieniądze te umożliwiły nam zakup materiałów budowlanych oraz wyposażenia naszej jednostki, która obejmuje pomieszczenie socjalne oraz garaż. Wszystkie prace remontowe wykonaliśmy sami. Były to m. in. budowa kanalizacji, doprowadzenie wody, postawienie ścian działowych, przyklejanie płytek, malowanie, itp. Największe zasługi przy remoncie ma niewątpliwie druh Marek Okoński, który kierował całą inwestycją, często po godzinach swojej podstawowej pracy. Wszystko to pozwoliło nam stworzyć drugi dom, zapewniający bezpieczeństwo w każdej płaszczyźnie życia.

Od niedawna Ochotnicza Straż Pożarna w Mławie funkcjonuje w mediach społecznościowych – jesteście dość aktywni na portalu Facebook, gdzie można zobaczyć m.in. zdjęcia ze wspomnianego remontu oraz z różnych akcji w terenie. Planujecie w dalszym ciągu rozwijać promocję jednostki tą drogą? Może jest też w planach strona internetowa?

W dobie dzisiejszej techniki informacyjnej poprzez Internet, TV lub radio, OSP Mława będzie docierała do mieszkańców nie tylko Mławy, ale innych miejscowości, aby informować o dotychczasowych działaniach, jednocześnie prowadząc kampanię edukacyjną.

ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF NAPIERSKI

PŁEĆ PIĘKNA W MUNDURZE

Obecnie w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie pracują cztery kobiety. Zainteresowanie pożarnictwem wśród kobiet jest, choć troszkę mniejsze. W skali kraju spotykamy dziewczyny, które biorą udział nie tylko w zawodach, ale także w działaniach ratowniczych.

NAJCZĘŚCIEJ PŁONĘŁY STODOŁY I OBORY

Wywiad z Januszem Skowrońskim – gospodarzem Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie, w szeregach OSP od niemal 50 lat.



JANUSZ SKOWROŃSKI Z TABLICĄ PAMIĄTKOWĄ POŚWIECONĄ BŁAŻEWI EDWARDOWI RUTKOWSKIEMU

JAK WYGLĄDAŁA JEDNOSTKA OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W MŁAWIE, GDY ROZPOCZYNAŁ PAN W NIEJ SŁUŻBĘ?

Od 1972 do 1975 roku było w jednostce dziewięciu kierowców dyspozytorów. W administracji komendy było sześć osób, komendantem był Kazimierz Ludwiński. Od 1975 r., gdy utworzono województwo ciechanowskie, obsługa pogotowia zawodowego, które powołano w 1953 roku, liczyła siedmiu kierowców, a wkrótce doszło jeszcze sześciu dyspozytorów, którzy odbierali powiadomienia, kierowali wyjazdy do pożarów, dysponowali całym tym sprzętem i sporządzali meldunki. Służba była pełniona w systemie 24 godziny służby i 48 godzin wolnego. Do pożarów wyjeżdżaliśmy na wezwanie syreny alarmowej mieszczącej się w strażnicy przy ulicy Żeromskiego. W wyposażeniu były w tym czasie dwa samochody marki Star 26 GBAM 2/8+8. Liczby te oznaczają, że samochód miał zbiornik na wodę o pojemności 2000 litrów, ciśnienie autopompy i motopompy 8 atmosfer i wydajność 800 litrów na minutę. No i oczywiście podstawowe wyposażenie: węże, środek pianotwórczy, drabiny oraz ubrania – kombinezony, hełmy, pasy, toporki – tak że można się było przebrać w samochodzie, bo na wezwanie przychodziliśmy w ubraniu cywilnym. Wyjeżdżaliśmy przeważnie do pożarów, zwykle na tereny wiejskie. Bardzo rzadko były inne zdarzenia losowe. Wypadek komunikacyjny, do którego byliśmy wzywani, pamiętam tylko jeden. Trzeba było ratować człowieka. Nie mieliśmy odpowiedniego sprzętu, więc przyjechał samochód z PKS-u, który miał odpowiednie wyposażenie, więc można było wycinać samochód i wyciągnąć człowieka.

Nasz trzon stanowiła grupa najaktywniejszych strażaków. Byli to panowie Masztalerz, Staniszewski, Rogalski, Goryszewski, Krystkiewicz, Chrzczon, Kuciński, Giertner, Skowroński, Antczak, Napierski. W większości młodzi ludzie – po dwadzieścia kilka lat. Od października 1977

roku, gdy powstała zawodowa straż, dużo było powołanych mławskich strażaków-ochotników, ale też sporo z terenu, np. z Wróblewa, Radzanowa, Stupska czy Uniszek, bo byli to ludzie częściowo przeszkoleni. Ja też znalazłem się w tym gronie. Razem z kolegami Kucińskim, Rzapem i Giertnerem już kilka miesięcy wcześniej byliśmy przygotowywani pod tym kątem. Pojechałem na kurs zawodowego strażaka, ukończyłem go i zostałem dowódcą sekcji – czyli najmniejszej jednostki organizacyjnej.

Jeśli chodzi o sprzęt, to zawodowa straż została początkowo przy dwóch starach 26 GBAM. Potem, w 1978 r., już przyszły samochód z podnośnikiem, duży jeloż GCBA ze zbiornikiem na 6000 litrów wody, samochód star 244-2,5/16 oraz samochód proszkowy GPR do gaszenia dokumentów, np. w archiwach, muzeach. A te dwa stary zostały przekazane do jednostek OSP z naszego rejonu – jeden poszedł do Stupska, a drugi do Radzanowa. W zawodowej straży też pełniliśmy służbę w systemie 24/48. Tam już było więcej wyjazdów do wypadków – bo w ochotniczej nie mieliśmy takiego sprzętu....

ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF NAPIERSKI



Więcej w książce
„140 lat mławskiej straży pożarnej”
– szukaj w Miejskiej Bibliotece
Publicznej w Mławie!

PUNKTY DLA MŁAWY W BANKU MIAST

GDY MŁAWA RYWALIZOWAŁA Z LIDZBARKIEM WARMIŃSKIM W KONKURSIE BANK MIAST, OGŁOSZONO IMPROWIZOWANY ALARM POŻAROWY. ZAWYŁA SYRENA I OCHOTNICZA STRAŻ WYJECHAŁA Z PEŁNĄ OBSADĄ POD DOWÓDZTWE NACZELNIKA MASZTALERZA DO „POŻARU” BUDYNKU SPÓŁDZIELNI WIELOBRANŻOWEJ, W KTÓREJ NAPRAWIANO SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO, ZNAJDUJĄCEGO SIĘ MIĘDZY KINEM A UL. WARSZAWSKĄ. NAGŁA AKCJA WPRAWIŁA OKOLICZNYCH MIESZKAŃCÓW W SPORĄ KONSTERNACJĘ. WKRÓTCE OKAZAŁO SIĘ, ŻE STRAŻACY Z LIDZBARKA NIE BYLI W STANIE DOJECHAĆ NA MIEJSCE I TYM SAMYM MŁAWA ZGARNĘŁA PUNKTY W KONKURSIE.

ZGUBNE SKUTKI ZABAWY ZAPĄŁKAMI

NASZ ROZMÓWCZA WSPOMINA POŻAR STODOŁY, KTÓRY SPOWODOWAŁA – JAK SIĘ OKAZAŁO – NIEOSTROŻNOŚĆ BAWIĄCYCH SIĘ DZIECI. – TO NAWET ZABAWNY PRZYKŁAD, BO DUŻYCH STRAT Z TEGO NIE BYŁO. ZAPALIŁ SIĘ SŁOMA, ALE STODOŁA OCALAŁA. JEDEN Z OFICERÓW POPROSIŁ RODZICÓW, ŻEBY PRZYPROWADZILI DZIECI, I PYTA JE: „JAKIE ZAPĄŁKI MIELIŚCIE? TAKIE?”. „NIE, TAKIE INNE”. NO I WTEDY SIĘ WYDAŁO, ŻE BAWIŁY SIĘ ZAPĄŁKAMI – WSPOMINA PAN JANUSZ.

ŻYLIŚMY PRZED WSZYSTKIM BUDOWĄ NOWEJ STRAŻNICY

Wywiad z Kazimierzem Ludwińskim – wieloletnim Komendantem Rejonowym Straży Pożarnej w Mławie, obecnie skarbnikiem jednostki OSP.



KAZIMIERZ LUDWIŃSKI
PRZEGŁĄDAJĄCY ARCHIWALNE
FOTOGRAFIE

KRZYSZTOF NAPIERSKI

JAK PAN WSPOMINA SVOJE POCZĄTKI W MŁAWSKIEJ STRAŻY POŻARNEJ?

Do straży przyszedłem w maju 1956 roku. W 1955 r. pracowałem w wydziale rolnictwa w powiatowej radzie, a potem skierowano mnie do komendy powiatowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Miałem wtedy 19 lat. Z racji bardzo młodego wieku wykonywałem jakiegoś proste zadania, pomagałem w różnych rzeczach. Komendantem powiatowym był wówczas Kazimierz Czajkowski. Później przyszedł do jednostki młody oficer po szkole pożarniczej z Warszawy Henryk Morawski, który poślubił córkę pana Czajkowskiego. Można powiedzieć, że powstał wówczas taki załazek rodzinny oficersko-pożarniczej. Gdy Kazimierz Czajkowski zmarł, stanowisko komendanta objął jego zięć, a mnie wzięli do biura komendy. Byłem podoficerem na stanowisku do spraw prewencji.

A CO W OGÓLE ZDECYDOWAŁO O TYM, ŻE PAN WSTĄPIŁ DO STRAŻY? W PAŃSKIEJ RODZINIE BYŁY MOŻE TRADYCJE STRAŻACKIE? CZY TEŻ BYŁA TO PAŃSKA WŁASNA, SUWERENNA DECYZJA?

To nie było związane z jakimiś tradycjami. Pochodzę z terenów wiejskich, urodziłem się w Uniszkach. Zależało mi na zdobyciu pracy i pewnego awansu społecznego. Najpierw więc, jak wspominałem, zostałem przyjęty do powiatowej rady, a następnie rodzina doradziła mi, że warto wstąpić do straży, bo był akurat wolny etat. Udało się, dostałem się. Większego przygotowania w dziedzinie pożarnictwa nie miałem, doświadczenie zdobywałem dopiero w trakcie pracy. Skierowano mnie na kurs podoficerski, później ukończyłem zaocznie szkołę oficerów.

W 1953 R. – CZYLI NIEDŁUGO PRZED PAŃSKIM WSTĄPIENIEM DO STRAŻY – POWSTAŁO W MŁAWIE POGOTOWIE ZAWODOWE. JAK DUŻĄ ROLĘ ODGRYWAŁO ONO W ŻYCIU I SŁUŻBIE STRAŻAKÓW OCHOTNIKÓW?

Zostało ono utworzone właśnie na bazie strażaków ochotników. Był pomysł, żeby bardziej zorganizować jednostkę w zakresie wyjazdów do pożarów, podejmowania interwencji. Powstało pogotowie składające się z dwunastu osób, po czterech chłopaków na jedną zmianę. Po 24 godzinach służby miało się 48 godzin wolnego. Powstał punkt alarmowy, druhowie przyjmowali telefony, włączali syrenę alarmową i ochotnicy przybiegali na sygnał. Na terenie powiatu ta jednostka była wiodącą w zakresie ochrony przeciwpożarowej. W całej jednostce OSP było wtedy około 40 osób w różnym wieku – od młodych chłopaków, którzy wyjeżdżali na akcje, po starych działaczy wspierających działalność straży. A interwencji było naprawdę dużo, bo obsługiwaliśmy cały powiat, który był przecież wtedy większy niż obecnie.

OD 1969 ROKU PEŁNIŁ PAN FUNKCJĘ KOMENDANTA POWIATOWEGO OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ. BYŁ PAN WTEDY ŚWIADKIEM I UCZESTNIKIEM WAŻNYCH PRZEMIAN W JEDNOSTCE...

Tak. Ochotnicza Straż Pożarna przechodziła istotne zmiany. Najważniejszą było przeniesienie do nowej siedziby. Pierwsza mieściła się przy ul. Żeromskiego – w miejscu obecnej biblioteki miejskiej. Przenieśliśmy się do starego niemieckiego baraku i garaży popekaesowskich przy ul. Padlewskiego – tam, gdzie teraz mieści się Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej. W 1978 r. zaczęła się budowa nowej strażnicy i trwała do 1981 r. Same biura z siedziby przy Żeromskiego początkowo przeniesiono do budynku Szkoły Podstawowej nr 2. Trochę tam pomieszkaliśmy, a potem zaproponowali nam przenosiny do wspomnianego baraku przy Padlewskiego.

JAKIE BYŁY PAŃSKIE OBOWIĄZKI I Z CZYM PRZED WSZYSTKIM MUSIAŁ SIĘ PAN ZMAGAĆ W OKRESIE SWOJEJ KOMENDANTURY?

Ówczesne władze miały w Mławie swoich przedstawicieli i oni dobierali sobie ludzi. Nie byłem może jakimś ich ulubieńcem, ale starałem się pracować tak, żeby trafiać w ich oczekiwania i żeby mieli do mnie zaufanie – abym te obowiązki komendanta mógł bez przeszkód sprawować. Wtedy żyliśmy przede wszystkim budową nowej strażnicy. Rozebraliśmy stary barak i zaczęliśmy praktycznie od niczego. Objąłem patronat nad tą budową, utworzyłem komitet budowy i mobilizowałem zarząd OSP z prezesem Józefem Bukowskim na czele, aby pisali prośby do zakładów i instytucji o środki na te prace oraz pisma do urzędu miasta, aby otrzymać plac przy Padlewskiego. Od pana Stasiewicza – prezesa PZGS-u – pożycziliśmy pieniądze i materiały budowlane, bo wtedy się nie kupowało, tylko pożyczano. Zbiórki pieniędzy prowadziły też ochotnicze straże pożarne z okolicznego terenu. Gromadziliśmy środki, skąd tylko było można. I tak, wspólnymi siłami i dużym nakładem pracy, pobudowaliśmy nową strażnicę...

ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF NAPIERSKI

Z MŁAWY DO OLSZTYNA
W latach 50. XX wieku część strażaków, którzy współtworzyli jednostkę OSP w Mławie, wyjechała do Olsztyna, by tam rozpocząć pracę w zawodowej straży. Zasilili jednostkę, która właśnie powstała w stolicy Warmii i Mazur.



Więcej w książce
„140 lat mławskiej straży pożarnej”
– szukaj w Miejskiej Bibliotece
Publicznej w Mławie!



Przeszedł Pan chyba przez wszystkie szczeble pracy w straży zawodowej. Teraz bardzo aktywnie działa Pan w OSP. Skąd to zamiłowanie do formacji pożarniczej?

Pochodzę z małej miejscowości Petrykozy w gminie Działdowo, z wielodzietnej rodziny o bogatych tradycjach strażackich: ochotniczych i zawodowych. Mój tata był tam bardzo aktywnym członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej, budowniczym tamtejszej strażnicy, naczelnikiem i kierowcą. Gdy jednostka dostała nowy strażacki żuk z motopompą, on nim kierował. Także dwóch braci mamy było ochotnikami, więc mundury strażackie wciąż przewijały się w naszej rodzinie. Od najmłodszych lat byłem związany z jednostką, pamiętam budowę nowej strażnicy, czy pożary wielu budynków w naszej miejscowości. Właśnie minęło 40 lat od momentu, gdy oficjalnie wstąpiłem do OSP. Po ukończeniu 18 lat zacząłem poważnie myśleć o straży, jako o zawodzie. Czas był trudny – trwał stan wojenny w kraju, strajki, niepokoje. Za namową taty złożyłem dokumenty i w 1982 roku po zdaniu egzaminów wstępnych, rozpocząłem studia w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Potem w moje ślady zawodowego pożarnictwa poszli bracia i szwagier, a syn Paweł – mimo że studiuje na Politechnice Gdańskiej – jest czynnym członkiem orkiestr dętych – mławskiej i szreńskiej. Też ma mundur, więc miłość do straży mamy chyba w genach.

Pamięta Pan swój chrzest bojowy?

Po uroczystości ślubowania, rozpoczynającej studia w Szkole Głównej Straży Pożarnej, już jako podchorąży wróciłem z bliskimi do domu w Petrykozach. Nazajutrz, gdy świętowaliśmy w gronie przyjaciół, nagle zaczęła wyć strażacka syrena – wybuchł pożar w sąsiedniej miejscowości. Wsiadliśmy z ojcem, wujami i kolegami strażakami do pożarniczego żuka i jechaliśmy na łunę, bo płonęło już kilka budynków. Byliśmy pierwsi na miejscu. To było ciężkie zdarzenie, trwało do późnych godzin nocnych. Zanim przyjechały jednostki zawodowe, jako podchorąży przejąłem dowodzenie wśród ochotników, zorganizowałem punkt czerpania wody. Nie dopuściliśmy do dalszego rozprzestrzenienia się pożaru, a były zagrożone budynki mieszkalne i gospodarcze. To było znamienne zdarzenie. Pierwsza poważna interwencja akurat po moim ślubowaniu. Potem, gdy na apelu w szkole oficerskiej, w obecności ponad 500 podchorążych odczytano list z podziękowaniem od Komendanta Wojewódzkiego SP z Ciechanowa, zrobiło to potężne wrażenie, a ja umocniłem swój wybór i postanowienie bycia strażakiem do końca życia.

Wciąż czynny strażak ochotnik i młody zawodowiec w jaki sposób znalazł się w Mławie?

Do Mławy trafiłem w 1987 roku po studiach, które ukończyłem z wyróżnieniem, z przydziału służbowego, dokonanego przez Komendanta Wojewódzkiego SP w Ciechanowie, pułkownika Waldemara Rytyla. 1 sierpnia 1987 r. rozpocząłem służbę w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnej w Mławie jako oficer ds. operacyjnych. To był dość trudny okres w mojej służbie. W krótkim czasie mój przełożony – major Kazimierz Ludwiński – zachorował i musiałem go zastąpić. Pełniąc obowiązki komendanta rejonowego i wypełniając jednocześnie swoje zadania, zorganizowałem wraz z załogą bardzo ważną w historii mławskiej straży uroczystość 10-lecia zawodowej straży pożarnej i nadania sztandaru dla naszej jednostki, który osobiście miałem zaszczyt odbierać. Od razu też podjąłem decyzję, aby przepisać się z jednostki OSP Petrykozy do OSP Mława.

Jak wyglądała wówczas działalność mławskiej OSP?

Działalności operacyjnej w OSP Mława praktycznie wtedy nie było. Ale strażacy komendant Kazimierz Ludwiński oraz ochotnicy: prezes Józef Bukowski, naczelnik Edmund Masztalerz, druhowie: Jan Skowroński, Jerzy Kwiecień, Kazimierz Wiśniewski i inni, którzy stanowili od 1953 roku trzon Pogotowia Zawodowego, chętnie z nami współdziałali. Mieliśmy dużą świetlicę, w której ćwiczyła orkiestra; stworzyliśmy też salę tradycji OSP na drugim piętrze. Mimo że nie było działalności operacyjnej, ochotnicy – i ja razem z nimi – uczestniczyliśmy w życiu pożarniczym Mławy. Każdego roku strażacy z OSP Mława byli zapraszani na Dzień



MAGDALENA GRZYWACZ

MIŁOŚĆ DO STRAŻY MAMY W GENACH

WYWIAD Z MIROSŁAWEM RUTECKIM, BYŁYM KOMENDANTEM POWIATOWYM PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W MŁAWIE, OBECNIE DRUHEM MŁAWSKIEJ OSP.

Strażaka, na spotkania wigilijne, na Wielkanoc – razem staliśmy przy grobie w kościele. Organizowaliśmy też pokazy nowoczesnego sprzętu pożarniczego i specjalistycznego. Ale główną działalnością OSP była wówczas orkiestra. Chcieliśmy bardzo, aby ona właściwie funkcjonowała. Było kilku kapelmistrzów, między innymi Mieczysław Piechocki, Jan i Jerzy Wiśniewscy, a z komendantem i strażakami dowoziliśmy członków orkiestry z odległych od strażnicy ulic Mławy i okolicznych miejscowości na próby, czasami samochodami strażackimi, ale czasami własnymi, prywatnymi. Woziliśmy ich także na festiwale orkiestr, również na wojewódzkie festiwale orkiestr dętych. Byliśmy dumni z naszej orkiestry. Gdy zostałem komendantem, starałem się, aby każdemu świętu towarzyszył jej występ. W naszym powiecie mieliśmy pięć takich orkiestr: w Mławie, Strzegowie, Unierzyżu, Stupsku i Szreńsku. Orkiestr z innych miejscowości mogliśmy posłuchać w Mławie między innymi z okazji 120-lecia i 125-lecia OSP oraz na powiatowych przeglądach strażackich orkiestr dętych.

Zorganizowane przez Pana obchody 120-lecia formacji mławskich ochotników przeszły do historii.

Faktycznie ten jubileusz zorganizowaliśmy z rozmachem. Chciałem, aby zaakcentowana była rola ochotniczego pożarnictwa w historii zawodowej straży na ziemi mławskiej. Na uroczystość w 2001 roku przyjechało kilku ministrów, parlamentarzystów, komendantów, kilku generałów, delegacje strażackie z sąsiednich powiatów, a także delegacja strażaków z Litwy. Oczywiście w uroczystościach brali udział również przedstawiciele władz administracji rządowej i samorządowej oraz przedstawiciele większości zakładów pracy, mieszkańcy miasta i powiatu. To było bardzo duże wydarzenie dla miasta. Rozpoczęło się przeglądem orkiestr dętych, potem msza święta, uroczysty apel przed Miejskim Domem Kultury w Mławie i przemarsz pododdziałów prowadzonych przez wszystkie orkiestry ulicami miasta. To był hołd złożony ochotnikom, którzy stanowili mocne podwaliny dla straży zawodowej. A mławska jednostka jest jedną ze starszych w województwie i kraju. Wspólnie z moimi współpracownikami i z Prezesem Jerzym Kwietniem zaprojektowaliśmy i zamówiliśmy medal pamiątkowy, który wręczyliśmy najważniejszym gościom i zasłużonym strażakom z OSP Mława.

Skąd czerpał Pan wiedzę na temat mławskich ochotników?

Miałem okazję poznać prezesa druha Józefa Bukowskiego. Był niezwykle aktywną postacią. W 1987 roku nadal miał swoje biuro w komendzie na drugim piętrze. Wiele dowiedziałem się od niego o historii mławskiej straży. Wciąż staram się dotrzeć do wszystkich istniejących dokumentów, aby poznać historię zainicjowania i przebieg budowy strażnicy przy ul. Padlewskiego. Pamiętamy, że od 1953 roku funkcjonowało już Pogotowie Zawodowe, działające w jednym budynku wraz z OSP, przy ul. Żeromskiego. W latach 70. pod wystąpieniami do władz miejskich (do magistratu) i do PKS-u o tereny i środki finansowe na budowę strażnicy podpisywał się prezes ochotników Józef Bukowski. O funkcjonowaniu OSP Mława sporo informacji pozyskałem również od mojego poprzednika komendanta Kazimierza Ludwińskiego oraz od Kazimierza Wiśniewskiego, strażaka ochotnika i zawodowego strażaka, który już jako 10-letni chłopiec – od 1937 roku – przy boku swego ojca Zygmunta Wiśniewskiego, zasłużonego naczelnika OSP Mława, uczestniczył w wydarzeniach mławskiej jednostki. Nieocenioną wiedzę na temat mławskiej OSP przekazali mi również Jerzy Kwiecień, obecny prezes OSP Mława, oraz Janusz Skowroński – wieloletni gospodarz naszej OSP i strażak zawodowy. O działalności powojennej OSP Mława udało mi się uzyskać informacje z dokumentów źródłowych z archiwum komendy i dokumentów znajdujących się w zasobach OSP. Sporo historycznych zdjęć udostępniły mi rodziny zasłużonych strażaków: Zygmunta i Kazimierza Wiśniewskich, Wacława Lubiejewskiego oraz Edmunda Masztalerza.

Pana droga zawodowa przebiegała i w Mławie, i w Olsztynie, gdzie piastował Pan stanowiska zastępcy, a później Komendanta Wojewódzkiego PSP. Z pewnością przez tych wiele lat pracy było dużo wydarzeń, które zostawiły w panu ślad.

Jestem strażakiem pokoleniowym, z krwi i kości. Służba na rzecz drugiego człowieka jest moją drogą życia, bo „tylko życie poświęcone innym warte jest przeżycia”. Jako zawodowiec i jednocześnie ochotnik znam ochotnicze pożarnictwo i wiem, że wcale nie jest ono łatwe, bo to jest społeczna działalność. Należy mieć świadomość, że dla ratowanej osoby to nie ma znaczenia, czy ratuje go strażak zawodowy, czy ochotnik. Po prostu liczy na skuteczną pomoc od strażaka-ratownika. Strażak zawodowy czy ochotnik nie kalkuluje w obliczu zagrożenia, czyje życie jest ważniejsze, po prostu ratuje innych, zapominając o sobie. Przez całe życie zawodowe ochotnicze pożarnictwo było mi bliskie. Na terenie Mławy przepracowałem 22 lata, 17 lat byłem komendantem rejonowym, a potem powiatowym. Zawsze zależało mi na tym, aby ochotnicze pożarnictwo było wplatane w zawodowe. W 1953 roku, gdy powstało Pogotowie Zawodowe, do pożarów jeździli wspólnie ochotnicy i strażacy zawodowi, a w 1977 roku, gdy powstała straż zawodowa, cały sprzęt pożarniczy OSP został przekazany do straży zawodowej. Jednak trzon nadal stanowili strażacy z formacji OSP mławskiej i OSP z terenu mławskiego rejonu.

Od 6 lat jestem na emeryturze. Przez 34 lata służby zdarzyło się wiele akcji, które zapadły mi w pamięć i jeszcze czasami stają przed oczami. Akcji, gdy ze strażakami ratowaliśmy zdrowie i życie, podczas pożarów oraz wypadków komunikacyjnych, zwłaszcza na krajowej siódemce. A wypadków było bardzo dużo. Od początku, gdy w 1992 roku objąłem stanowisko Komendanta Rejonowego PSP w Mławie, starałem się uzupełniać nasz sprzęt, naszą wiedzę i umiejętności. Już w lutym 1992 roku ...

ROZMAWIAŁA MAGDALENA GRZYWACZ

Więcej w książce
„140 lat mławskiej straży pożarnej”
– szukaj w Miejskiej Bibliotece
Publicznej w Mławie!



Wywiad ze Starostą Mławskim Jerzym Rakowskim.



KRZYSZTOF NAPIERSKI

CENIĘ I SZANUJĘ MUNDUR

Jako Starosta Mławski sprawuje Pan pieczę nad służbami, inspektoratami, strażami – w tym Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Mławie. Jak Pan ocenia funkcjonowanie naszej straży?

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Mławie to profesjonalnie zorganizowana formacja zajmująca się prewencją i walką z pożarami oraz pozostałymi zagrożeniami dla zdrowia i życia ludzkiego, dobytku oraz środowiska naturalnego na terenie powiatu mławskiego. Do zadań straży pożarnej należy także usuwanie skutków klęsk żywiołowych i katastrof. Jednocześnie wysoko oceniam kompetencje i zaangażowanie funkcjonariuszy PSP, swoimi skutecznymi interwencjami i działaniami ratowniczymi na obszarze powiatu mławskiego udowodnili niejednokrotnie, że są formacją profesjonalną i niezbędną.

Zgodnie z ustawą o ochronie przeciwpożarowej do zadań powiatu należą m.in. prowadzenie analiz i opracowywanie prognoz dotyczących pożarów, klęsk żywiołowych oraz innych miejscowych zagrożeń. Z jakimi zagrożeniami możemy się liczyć na terenie Mławy i powiatu mławskiego?

Każdego roku na terenie naszego powiatu występuje około 1000 zdarzeń, są to rozmaite zagrożenia, zarówno pożary jak też inne miejscowe zagrożenia. Zaliczamy do nich zagrożenia naturalne w postaci intensywnych opadów deszczu, silnych wiatrów, jak również katastrofy techniczne, których następstwem może być skażenie toksycznymi środkami przemysłowymi. Na osobną uwagę zasługują również zagrożenia komunikacyjne. Przez powiat mławski przebiega droga krajowa nr 7, na której dochodzi każdego roku do wielu wypadków i zdarzeń drogowych. Nowym poważnym zagrożeniem na terenie powiatu jest ptasia grypa. Przy tak dużej koncentracji produkcji drobiu na północnym Mazowszu likwidacja tej choroby stała się wielkim wyzwaniem dla wszystkich służb. We wszystkich wskazanych sytuacjach to właśnie siły i środki Państwowej Straży Pożarnej stanowiące często najważniejszy filar powiatowego systemu bezpieczeństwa umożliwiały odpowiednie reagowanie i likwidację skutków tych zdarzeń. Specjalistyczne wyposażenie i wyszkolenie mławskich strażaków to gwarancja bezpieczeństwa lokalnej społeczności powiatu mławskiego. Oczywiście działalność mławskich strażaków nie koncentruje się wyłącznie na etapie reagowania kryzysowego, dużo czasu zajmuje profilaktyka i szeroko rozumiana prewencja zagrożeń, jak również wykonywanie pomocniczych specjalistycznych czynności ratowniczych w czasie klęsk

żywiołowych lub likwidacji miejscowych zagrożeń przez inne służby ratownicze. Co więcej to także działalność kontrolna i nadzór nad przestrzeganiem przepisów przeciwpożarowych. Samorząd powiatowy wspiera działania mławskiej komendy PSP w zakresie zakupów niezbędnego sprzętu i wyposażenia ratowniczego oraz zapewnienia odpowiednich warunków pracy w Komendzie.

Początkowo w czasach zaborów w Mławie nie było straży pożarnej. Mieszkańcy mieli obowiązek stawiać się na zbiórki alarmowe, by wspólnie bronić ludzi oraz ich mienia przed ogniem. Społeczną pracę na rzecz innych ludzi mieli wypracowaną przez lata. Czy teraz, w dobie straży zawodowej, jest miejsce dla działań OSP?

Ochotnicza Straż Pożarna jest stowarzyszeniem, które opiera swoją działalność na pracy społecznej członków. Prowadzą oni w swoim środowisku szeroką działalność kulturalną, oświatową i sportową, ale ich podstawowym zadaniem wynikającym ze statutu i ustawy o ochronie przeciwpożarowej są szeroko pojęte działania ratownicze podczas pożarów, ale też techniczne (w tym komunikacyjne), medyczne, wodne, chemiczne i ekologiczne. Jako umundurowana, wyposażona w specjalistyczny sprzęt jednostka ratownicza, przeznaczona w szczególności do walki z pożarami, klęskami żywiołowymi i innymi miejscowymi zagrożeniami odgrywa ważną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa w wymiarze lokalnym.

Od wielu lat jest Pan samorządowcem, czy jest Pan również strażakiem? Jeśli tak – co to dla Pana oznacza?

Nie jestem strażakiem. Nie miałem okazji i możliwości być, kiedy byłem nieco młodszy. Uważam, że bycie burmistrzem czy starostą nie jest jednoznaczne, aby przywdziać mundur strażaka. Zbyt mocno cenię i szanuję mundur, aby wspomniane funkcje dawały mi takie prawo...

ROZMAWIAŁA MAGDALENA GRZYWACZ



Więcej w książce
„140 lat mławskiej straży pożarnej”
– szukaj w Miejskiej Bibliotece
Publicznej w Mławie!

Wystawa czasowa „Superbohaterowie” w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie jest już dostępna dla zwiedzających. Otwarcia ekspozycji dokonała w piątek 15 października br. Dyrektor MZZ Barbara Zaborowska. Ekspozycja stanowi część obchodów jubileuszu 140-lecia istnienia OSP w Mławie.

W wernisażu udział wzięli m.in. Burmistrz Miasta Mława – Sławomir Kowalewski, Poseł na Sejm RP – Anna Cicholska, Przewodniczący Rady Miasta Mława – Lech Prejs, Powiatowy Komendant Państwowej Straży Pożarnej w Mławie – Zbigniew Kapiński, Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie – Tomasz Maciejewski, Przewodniczący Komitetu Obchodów Jubileuszu 140-lecia OSP – Jerzy Kwiecień, były Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie – Mirosław Rutecki, przedstawiciele KPPSP w Mławie, druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej, rodziny strażaków, jak również inne osoby zaangażowane

Superbohaterowie w mławskim muzeum



DRUH MIROSŁAW
RUTECKI OGLĄDA
DAWNY SZTANDAR
MŁAWSKIEJ OSP
KAROLINA BYTNER

NA WYSTAWIE
ZNALEZŁY SIĘ
M.IN. DAWNE
DOKUMENTY,
ODZNACZENIA
ORAZ FOTO-
GRAFIE
KAROLINA BYTNER

w organizację obchodów jubileuszu 140-lecia OSP. Goście podziwiali takie eksponaty jak zabytkowy i współczesny sprzęt pożarniczy, umundurowanie strażackie, dokumenty,

odznaczenia oraz imponującą kolekcję fotografii. Wystawę można podziwiać do 28 lutego 2022 r.

KB

NAGRODY
WREČONO
LAUREATOM
PODCZAS URO-
CZYSTOŚCI W
DOMU KULTURY



Nagrody za prace plastyczne i literackie

Podczas uroczystości jubileuszowej w Miejskim Domu Kultury w Mławie w piątek 15 października nagrodzeni zostali laureaci konkursów plastycznego i literackiego zorganizowanych z okazji 140-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Mławie. Gratulujemy!

Łącznie na konkurs plastyczny wpłynęło aż 106 prac. Najwięcej z nich – aż 36 – wykonały dzieci z czwartych i piątych klas szkół podstawowych. Drugą grupą, która najchętniej brała udział w konkursie były przedszkolaki. Posiedzenie komisji konkursowej oceniającej prace odbyło się w środę 6 października. W jury zasiadli strażacy – Paweł Stanisławski, Grzegorz Kordulewski i Zbigniew Kapiński – oraz Dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Mławie Edyta Suszek i artysta malarz Joanna Rodowicz. Tego samego dnia obradowało jury oceniające teksty nadesłane na konkurs literacki. W skład komisji weszły Edyta Suszek oraz pracownicy Miejskiego Domu Kultury: Hanna Matecka-Wieczorek i Beata Rudzińska. Listę nagrodzonych w obu konkursach zamieszczamy obok. Wszystkim serdecznie gratulujemy!

MDK, KN

KONKURS PLASTYCZNY KATEGORIA WIEKOWA 3-6 LAT

I miejsce: Michał Smoliński, 6 lat, Publiczne Przedszkole „Dzieciątka Jezus” Parafii pw. Świętej Rodziny w Mławie
II miejsce: Bartosz Siemianowski, 5 lat, Mława
III miejsce: Zofia Łubińska, 6 lat, Katolicka Szkoła Podstawowa w Mławie

Wyróżnienia: Leon Tański, 5 lat, Publiczne Przedszkole „Dzieciątka Jezus” Parafii pw. Świętej Rodziny w Mławie; Alicja Józwick, 6 lat, Mława

KATEGORIA WIEKOWA 7-9 LAT

I miejsce: Maja Spyra, 9 lat, Mława
II miejsce: Małgorzata Danelczyk, 9 lat, Mława
III miejsce: Amelia Murawska, 9 lat, Szkoła Podstawowa nr 6 w Mławie

Wyróżnienia: Barbara Kordulewska, 9 lat, Mława; Alicja Koźlakiewicz, 8 lat, Mława

KATEGORIA WIEKOWA 10-11 LAT

I miejsce: Joanna Łojewska, 11 lat, Olszewo Grzymki
II miejsce: Eliasz Grabowski, 10 lat, Szkoła Podstawowa nr 7 w Mławie

III miejsce: Zofia Kordulewska, 11 lat, Mława

Wyróżnienia: Jakub Zawadzki, 11 lat, Szkoła Podstawowa nr 6 w Mławie; Pola Stawińska, 11 lat, Szkoła Podstawowa nr 6 w Mławie

KATEGORIA WIEKOWA 12-14 LAT

I miejsce: Patrycja Gołębiowska, 12 lat, Wiśniewo
II miejsce: Maria Lewandowska, 13 lat, Mława
III miejsce: Aleksandra Peplowska, 14 lat, Mława

Wyróżnienia: Maja Tylicka, 13 lat, Mława; Aleksandra Chełstowska, 13 lat, Szkoła Podstawowa nr 1 w Mławie

KATEGORIA WIEKOWA 15-18 LAT

I miejsce: Maja Błażejewska, 15 lat, Mława

KONKURS LITERACKI

KATEGORIA WIEKOWA 7-9 LAT, POEZJA

I miejsce: Marcel Rengiewicz, 7 lat, Mława
II miejsce: Juliusz Szydłowski „Kropek”, 7 lat, Mława

KATEGORIA WIEKOWA 10-11 LAT, POEZJA

I miejsce: Sebastian Rengiewicz, 11 lat, Mława

KATEGORIA WIEKOWA DOROŚLI, PROZA

I miejsce: Krzysztof Napierski „Leszek Nowak”, Mława

